

Nosił wilk razy kilka

25 listopada 2019

Karmieni medialną wrzawą odsunięcia Donalda Trumpa amerykańscy wyborcy wreszcie zrozumieli, że amerykańska strategia obalania rządów nie godzących się na rabunek majątku i złóż ich państw właśnie dosięga ich samych. Impeachment sprawującego władzę Prezydenta, to powolny przewrót, po którym apetyt na władzę mają właśnie ci, którzy go wcześniej do Białego Domu wprowadzili.

<https://www.youtube.com/watch?v=v0WjgJW9saU>

Mechanizm był prosty. Dobroczynicy schlebiali, nie szczędzili środków finansowych na poparcie w kampanii wyborczej, ale potem oczekiwali gratyfikacji w postaci stanowisk ambasadorskich, senackich, kierowniczych koordynujących prace służb i mediów. Teraz, mając obsadzone newralgiczne dla państwa resorty, mówią Trumpowi niegrzecznie „zrobiłeś wszystko co chcieliśmy, więc jesteś niepotrzebny”. Taki scenariusz potwierdzają źródła. Ameryka zagrożona jest przejęciem sterów rządzenia przez dotychczasowych doradców z najbliższego otoczenia Prezydenta. Obawy przed reperkusjami jakie spotykają tych, którzy otwarcie mówią o inspiracji odsunięcia głowy państwa przez osoby o podwójnym obywatelstwie, skutkują ostracyzmem a co za tym idzie powolnym oddawaniem władzy na rzecz fałszywych sprzymierzeńców. Poniżej zawarte cytaty ze źródeł izraelskich potwierdzają ten stan rzeczy.

Artykuły izraelskich gazet potwierdzają, że to Żydzi dążą do usunięcia D. Trumpa z Białego Domu. Nowojorski „Jewish Week” z 20 listopada b.r. ostrzegał tytułem „Ostrożnie z teoriami spiskowymi impeachmentu związanymi z Żydami”. „Haretz” chwalił się, że to Żydzi sterują procesem odsunięcia prezydenta od władzy. Jakiegokolwiek inne źródło podejmuje ten temat, natychmiast etykietowane jest jako konspiracyjne, co

poczytywane jest za napiętnowany antysemityzm. „Jerusalem Post” (z tego samego dnia) publikuje artykuł zatytułowany „Żydowski Demokracy: Trump jest największym zagrożeniem dla amerykańskich Żydów”. W artykule niejaki Ron Klein twierdzi, że Żydzi amerykańscy mają obowiązek pokonać D. Trumpa w wyborach 2020 r.

Ta batalia zaczęła się krótko po zaprzysiężeniu, 17 czerwca 2017 r. Kalifornijski demokrata Brad Sherman oskarżył Trumpa o mieszanie się do aparatu sprawiedliwości po zwolnieniu dyrektora FBI Jamesa Comey. Kongresman Sherman jako uprzywilejowany przypomniał, że jemu przysługuje prawo zabrania głosu na temat, który dla innych musi być milczeniem, albo eliminacją wypowiedzi z ogólnie dostępnych źródeł, w tym „You Tube”. Kolejnym zwiastunem działań środowisk żydowskich była wypowiedź miliardera Toma Steyera dla „Time’a” ze stycznia 2018 r. w tonie: „Ten gość się nie nadaje”, gdy uzasadniał swoje przedsięwzięcie zmierzające do odsunięcia Prezydenta.

Jeśli początkowo wypowiedzi przeciwników brzmiały jak odosobnione werble, dziś jest ich cała orkiestra, choć stanowią 2% mniejszość. Zwalczający dziś Trumpa zajmują stanowiska w Kongresie, Agencji Obrony Narodowej, Pentagonie, obu izbach parlamentarnych.

17 sierpnia 2017, Steve Cohen – Demokrata z Tennessee poruszył kwestię impeachmentu jako w pełni uzasadnioną.

10 stycznia 2019 r. Times of Israel opublikował informację, że miliarder Steyer nie ubiega się o prezydenturę, a jedynie skupia się na odsunięciu Donalda Trumpa. Na ten cel przeznaczył 50 milionów dolarów; w tym roku wyasygnował już 40 milionów dolarów. Propagandowo i finansowo cała operacja koordynowana jest przez te same środowiska. Dwuprocentowa mniejszość ignoruje rzesze amerykańskich wyborców dla przejęcia kontroli nad mocarstwem, jeśli za takie uznać można USA.

Zdaniem amerykańskich obserwatorów całość przypomina rewolucję bolszewicką.

Times of Israel z 31 lipca b.r. pisał o dołączeniu jeszcze jednego czołowego pro-izraelskiego demokrata Eliota Engela z Nowego Jorku do kampanii odsunięcia Trumpa.

1 sierpnia, 2019 r. to samo źródło cytuje Nitę Lowey przewodniczącą parlamentarnej Komisji ds. Własnościowych informującą o 117 członkach Izby Reprezentantów popierających antyprezydencką kampanię. Lowey należy do najbardziej wojowniczych pro-izraelskich kręgów. Tegoż dnia następną przedstawicielką Elaine Lauria z kręgów najlepiej zorientowanych, trzymając w ręku egzemplarz hebrajskiej biblii (całkowicie rugującej postać Jezusa), nawołuje do wszczęcia dochodzenia przeciw Prezydentowi. W dołączonym video przyznaje się do zmiany swej oceny Prezydenta, a jej wypowiedź okraszona potrzebą obrony konstytucji i państwa przed wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi zwieńczona jest formułką: tak mi dopomóż bóg. Jej wypowiedź ukazuje w tle propagandowe wideo z przebłyskami portretu Stalina, maszerującymi faszystami.

Kolejni demokraci – Max Rose i Elissa Slotkin (były pracownik CIA) również ogłosili publicznie zmianę poglądów wobec polityki Donalda Trumpa po aferze wokół Bidenów na Ukrainie. Wszyscy zwolennicy impeachmentu mają wspólne korzenie i z lubością przywołują słowo „demokracja” przy lada okazji.

The Times of Israel z 30 września b. r. ogłosił postać Adama Schiffa twarzą impeachmentu zapewniając, że dla dobra demokracji ujawnione zostały rozmowy Prezydenta USA z Prezydentem Ukrainy. Tyle tylko, że podczas przesłuchań stenogram okazał się spreparowanym kłamstwem, które łatwo przyszło temu kongresmenowi pracującemu wcześniej w komisjach do spraw własnościowych, spraw zagranicznych i komisji do spraw wywiadu. Ciekawe ile istotnych informacji przepłynęło do sojusznicznych służb w ramach daleko posuniętej współpracy

i czy takie pytanie pojawi się podczas przesłuchań w toku procedury impeachmentu.

Jak dotychczas, jedyna organizacja religijna skupiająca przedstawicieli różnych przekonań, w swoim wydaniu „Religion News” postawiła wprost pytanie: „Dlaczego wśród tak wielu graczy impeachmentem Żydzi są tak liczni?”. W końcowej części artykułu sami udzielają sobie odpowiedzi, a jest nią – zbieg okoliczności.

Analizując cały wachlarz osób zaangażowanych w proceder obalenia Prezydenta, obserwatorzy amerykańskiej sceny dostrzegają, że wszyscy bez wyjątku są imigrantami o jednoznacznych korzeniach i bezwzględnej gotowości posługiwania się kłamstwem dla uzyskania wpływów, korzyści i władzy. Dla podporządkowania swoim celom gotowi poświęcić interes rzesz, a w obliczu oporu nie cofną się przed rozlewem krwi. Amerykanie szacują, że do ostatecznej fazy impeachmentu dojdzie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Nastąpi głosowanie w Izbie Reprezentantów, dalej proces w Senacie. Dla opinii publicznej istotne w tym scenariuszu jest jaką postawę wobec nadciągającego zagrożenia zajmą kręgi wojskowe. Poprą Północ, czy Południe wzorem zdarzeń z drugiej połowy XIX wieku, acz w aktualnej sytuacji, to będzie wybór na prawo, bądź na lewo. Jeśli konstytucyjnie wybrany Prezydent zostanie zmuszony do opuszczenia areny politycznej, to można spodziewać się reakcji jego zwolenników.

Poniosą więc wilka?

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net